

Antychryst. Jego ostateczny koniec

OSTATECZNY KONIEC ANTYCHRYSTA WIDZIANY W 1889 ROKU

Prześledziliśmy historię papieżstwa aż do obecnych czasów, do Dnia Pańskiego - do czasu **obecności** Immanuela. Człowiek Grzechu rozwijał się, dokonał swojego strasznego dzieła, został uderzony mieczem ducha - Słowem Bożym. Bez względu na to, jak silne są jego pragnienia aby prześladować świętych, duch ust Chrystusowych uczynił go **bezsilnym**, aby czynić to nadal otwarcie i powszechnie. Pytamy teraz: co dalej nastąpi? Co mówi Apostoł odnośnie końca Antychrysta?

W 2 Tes. 2:8-12 apostoł Paweł pisze o Antychryście następująco: "którego Pan **zabije** duchem ust swoich i **zniesie objawieniem przyjścia swego** [gr. *te epifaneia tes parousias*]".

Światło Prawdy spenetruje każdą kwestię. Wykazanie dobra i zła doprowadzi do wielkiej walki pomiędzy tymi dwiema zasadami, i pomiędzy ludzkimi propagatorami każdej z nich, sprowadzając czas wielkiego ucisku i gniewu. W walce tej zło i fałsz upadną, a dobro i prawda zatryumfują. Wśród różnego zła, które ma być obecnie ostatecznie i całkowicie zniszczone, jest Antychryst, z którym niemal każde zło, w teorii i praktyce, jest bardziej lub mniej bezpośrednio związane. To właśnie ten blask, to światło słoneczne obecności Pańskiej, doprowadzi do "dnia ucisku", skutkiem którego i w czasie którego, Antychryst wraz z wszystkimi innymi złymi systemami zostanie zniszczony.

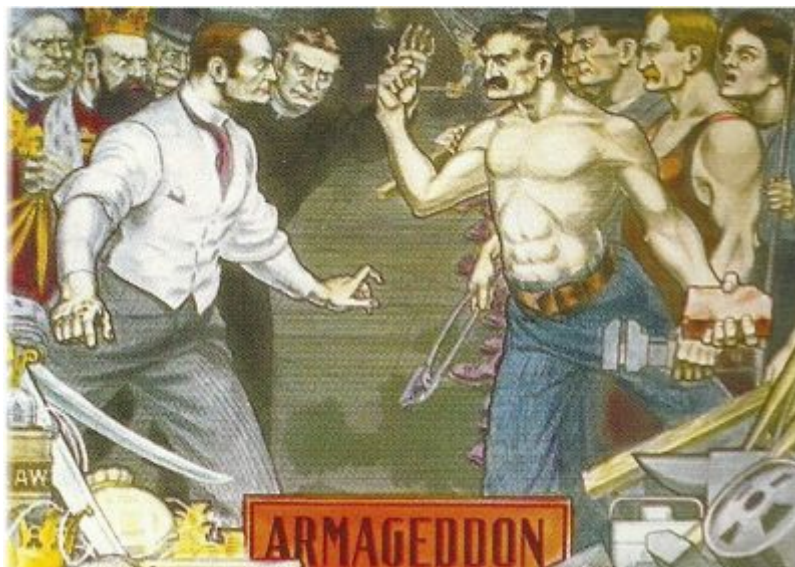
"Obecności [gr. *parousia*] jego [Chrystusa] towarzyszyć będzie działanie Szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną ponieważ nie przyjęli miłości Prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość"; niegodni aby uczestniczyć w Tysiącletnim Królestwie jako współdziedzice z Chrystusem.

Rozumiemy, iż z tych słów wynika, że w czasie **obecności** Pańskiej (właśnie teraz, po roku 1874), przez ten system Antychrysta (jedną ze głównych szatańskich agencji dla zwodzenia i panowania nad światem), jak również przez wszystkie inne agencje, Diabeł uczyni najbardziej desperacką próbę stawienia oporu nowemu porządkowi rzeczy, który właśnie ma być ustanowiony. Będzie wykorzystywał każdą, najmniejszą nawet okoliczność, całą wrodzoną słabość i samolubstwo rodziny ludzkiej, zaangażuje wiele serc, rąk i piór w tej ostatecznej walce przeciwko wolności i całkowitemu wyświeceniu Prawdy.

Uprzedzenia zostaną rozbudzone tam, gdzie nie powstałyby wcale, gdyby prawda była wyraźnie rozpoznana; będzie wywołana zapalczywa gorliwość, uformują się stronnictwa, które zwiodą wielu i wyprowadzą na manowce. A stanie się tak nie dlatego, że Bóg nie uczynił Prawdy dostatecznie wyraźnej, by prowadzić w pełni poświęconych, lecz dlatego, że ci, którzy zostaną zwiedzeni, nie byli wystarczająco szczerzy w poszukiwaniu i używaniu Prawdy, danej jako "pokarm na czas słuszny".

W taki sposób zostanie zmanifestowane, że klasa wprowadzona w błąd, przyjęła Prawdę nie w **miłości** do niej, lecz raczej z powodu przyzwyczajenia, formalności lub obawy. A zapewnienie Apostoła zdaje się być takie, że chociaż Antychryst w swej ostatecznej śmiertelnej walce o życie pozornie zwiększy swoją władzę w świecie przez nowe strategie, oszustwa i kombinacje, to jednak prawdziwy Pan ziemi, Król królów, w czasie swojej **obecności** zwycięży. Ostatecznie, podczas wielkiego ucisku unicestwi On Antychrysta całkowicie i zniszczy na zawsze jego władzę i oszustwa.

Jeżeli chodzi o dokładną formę, w której ta końcowa walka powinna być oczekiwana, to możemy jedynie podać sugestie, oparte głównie na jej symbolicznych obrazach, zawartych w Objawieniu. Spodziewamy się stopniowego uformowania w całym świecie dwóch wielkich partii, od których wierni, zwycięscy święci będą trzymać się z daleka. Te dwie wielkie partie składać się będą – po jednej stronie: z socjalistów, wolnomyślicieli, niewierzących, niezadowolonych i prawdziwych entuzjastów wolności, których oczy zaczynają otwierać się na faktyczny obraz spraw, zarówno w politycznej, jak i religijnej sferze złych rządów i despotyzmu, a po drugiej: z cesarzy, królów i arystokratów, którzy stowarzyszą się z przeciwnikami ludzkiej wolności i równości. W ścisłej solidarności z tym drugim obozem stało będzie fałszywe Królestwo Boże, Antychryst, popierający świeckich despotów i sam będąc przez nich popierany.



Oczekujemy również, że polityka Antychrysta zmodyfikuje i złagodzi swoje oblicze, aby pozyskać sympatię i praktyczną współpracę (bez rzeczywistej unii) zapaleńców wszystkich wyznań protestanckich, które nawet teraz wzdychają do nominalnego **zjednoczenia się** jedne z drugimi, i z Rzymem – zapominając, że prawdziwa jedność powstaje i trwa dzięki Prawdzie, a nie przez wyznania wiary, konwencje i prawa. Chociaż taka współpraca protestantów i katolików może się niektórym wydawać niemożliwa, to jednak widzimy już niewątpliwe znaki jej szybkiego zbliżania się. Jest ona przyśpieszana przez tajną działalność papieżstwa wśród jego ludzi, przez którą politycy chętni do współpracy z tym systemem są popierani w zajęciu wysokich pozycji w rządowych sprawach.

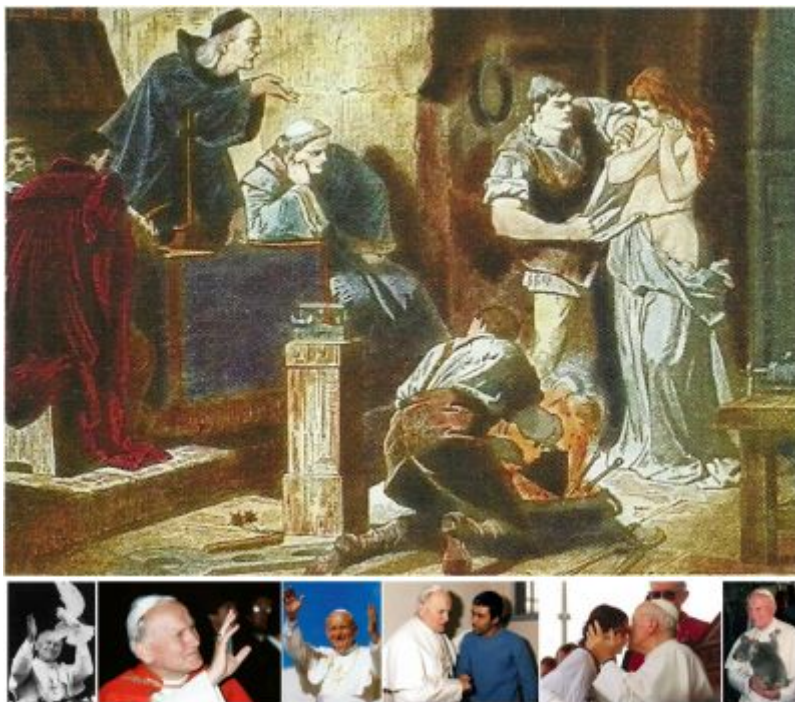
Kończąc ten rozdział, pragniemy jeszcze raz podkreślić wobec naszych czytelników fakt, że papieżstwo jest Antychrystem nie z powodu moralnego zbrodzenia, lecz dlatego, że jest sfałszowaniem prawdziwego Chrystusa i prawdziwego Królestwa. Z powodu przeoczenia tego faktu, wielu protestantów zostanie zwiedzionych i podejmie współpracę z papieżstwem w opozycji do prawdziwego Króla Chwały.

OSTATECZNY KONIEC ANTYCHRYSTA WIDZIANY OBECNIE

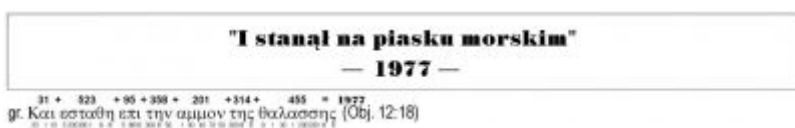
Autor drugiego tomu Wykładów Pisma Świętego, pastor T.Ch. Russell, z którego przytoczono niemal całą treść dotyczącą Człowieka Grzechu, podał sugestie odnoszącą się do przyszłości, powołując się na treści księgi Objawienia. Za jego życia księga ta nie została w pełni zrozumiana, z oczywistych względów. Musiały dopiero zaistnieć wydarzenia, z którymi jej wizje mogłyby być odpowiednio skojarzone. Gdy z biegiem czasu sytuacja do tego dojrzała, Chrystus po raz drugi w czasie swojej wtórej obecności obudził ruch proroczy, tym razem w Polsce, jak się okazało, aby ogłosił on przed światem zrozumienie czasu i okoliczności ostatecznej zagłady Antychrysta.

Jedną z sugestii tegoż autora było przypuszczenie, że przyszłe wyniesienie Antychrysta, w warunkach oświecenia i przestrzegania praw człowieka, zmusi ten system do zmodyfikowania taktyki i ukazania

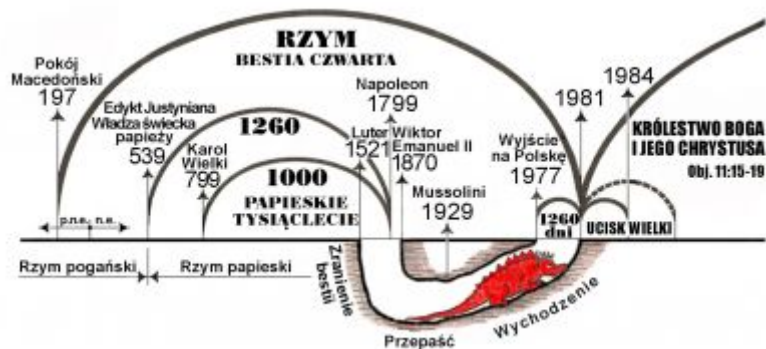
łagodniejszego oblicza. Taką mistrzowską strategię sił ciemności Apostoł określa następująco: "Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość" (2 Kor. 11:14,15). W wiekach ciemnych, w czasach królowania tzw. Świętej Inkwizycji, Szatan i jego zaślepieni słudzy czuli się tak pewni siebie, że działali z odkrytym obliczem. Czasy zmieniły się jednak tak bardzo, że ten straszliwy system, krwawy potwór dyszący dotąd nienawiścią i okrucieństwem, zmuszony został do nałożenia maski światłości, uśmiechu, miłości, miłosierdzia, sprawiedliwości itp.



Ostatni bastion szatańskiego oporu ustanowiony został w katolickiej Polsce, w kraju najbardziej wiernym Antychrystowi. Autor rozdziału o Człowieku Grzechu nie mógł oczywiście wiedzieć, w jak niewyobrażalnej wcześniej formie i skali spełni się jego spodziewanie, że Szatan uczyni desperacką próbę, aby utrzymać się przy władzy. W usiłowaniu zachowania światowego pokoju zbliżył on do siebie w ścisłej politycznej współpracy krańcowo odległe od siebie bieguny fałszywej religii i ateizmu. Polscy dyplomaci byli najbardziej czynni jako pośrednicy w nawiązaniu tej współpracy. W Polsce, na symbolicznym morskim brzegu (Obj. 12:18), Szatan zmontował system czerwonej bestii, czyli polityczny sojusz religijnej władzy Kościoła Rzymsko-katolickiego oraz władz świeckich dziesięciu państw ateistycznego komunistycznego bloku. Ideą wiążącą była propaganda "pokoju i bezpieczeństwa".



Ta współczesna forma sojuszu Ołtarza i Tronu została przedstawiona w Objawieniu jako wyjście z morza dziesięciorożnej bestii (Obj. 13:1-8). Rozdział ten, mówiący o przywróceniu tego rodzaju rządów świecko-religijnych, zawiera też informację, że Wszechwładny Bóg nie dozwoli, aby trwały one dłużej niż czterdzieści dwa miesiące (wiersz 5). Pierwszą publikacją wspomnianego wyżej ruchu proroczego była "Chronologia Biblijna", która ukazała się w kwietniu 1974 roku. Znalazła się w niej prorocza zapowiedź, że pojawienia się biblijnej bestii należy oczekiwać w roku 1977. Inne chronologiczne zależności ściśle osadziły okres czterdziestu dwóch miesięcy, między jesienią roku 1977 i wiosną roku 1981.



Po kilku latach przyszły zdumiewające wydarzenia. 1 grudnia 1977 roku, polski przywódca Edward Gierek przybył do Watykanu, jako reprezentant całej dziesiątki krajów RWPG, w celu nawiązania współpracy. Z socjalistycznego, rewolucyjnego morza, wyłoniła się papieska bestia, czyli rząd świecko-religijny, której smok, czyli władza świecka, przekazał całą polityczną inicjatywę. Upłynęło dokładnie czterdzieści dwa miesiące ($42 \times 30 = 1260$). 1260. dnia, 13 maja 1981 roku, zagrzmiały na placu św. Piotra strzały tureckiego zamachowca strzelającego do papieża. Władze socjalistyczne, w upokarzający sposób zdradzone przez kościół, dały do zrozumienia, że zrywają kontrakt polityczny.



Wizyta polskiego przywódcy Edwarda Gierka u papieża Pawła VI dnia 1 grudnia 1977 roku

Zestawienie 780		Zestawienie 849	
Papież Paweł VI	Pierwsze litery ... 166	Bestia szkarlatna	557
KPZR	500	Papiestwo	557
	Razem ... 666		
Obj. 13:18 Liczba bestii	666		
gr. Πάππας Παυλός ε' (Pappas Paulos V) cyr. КПСР (KPSS)		gr. Θηρίον κόκκινον (Therion kokkinon, Obj. 17:3)	
		gr. Ο πικτήσιος (Ho piktisios)	



Z pomocnym potwierdzeniem, że tak właśnie całą sprawę należy pojmować, przyszło zrozumienie siedemnastego rozdziału Objawienia, który do szczegółów przedstawił wygląd bestii, czas jej panowania, okoliczności w jakich doszła do władzy i zapowiedź jej całkowitej zagłady. Nie tylko łatwo było skojarzyć jej czerwony socjalistyczny kolor, lecz równie łatwo policzyć dziesięć rogów władzy o gospodarczym charakterze (RWPG) i siedem głów politycznego zarządu, krajów związanych w Pakcie Warszawskim. Nie budzi również wątpliwości identyfikacja amazonki siedzącej na bestii z kielichem upajającego trunku w

Zestawienie 113		Napis na czole:									
Obj.17:5 "Tajemnica, Babilon wielki, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi"		Pierwsze litery..1143									
System zła:											
2Tes.2:3 "Człowiek nieprawości • Syn Zatracenia"		Pierwsze litery..1143									
40	+2	+8+40	+8+40	+300	+80	+20	+300	+2	+300	+3	+1143
gr. Μυστηριον, Βαβυλων η μεγαλη, η μητηρ των πορνων και των βεβηλυγματων της γης (Obj. 17:5)											
70	+1	+300	+1	+70+400	+300	+1	+1143				
gr. Ο ανθρωπος της ανομιας, ο υιος της αποστασιας (2 Tes. 2:3)											



Zniszczenie tej mieszanej, świecko-religijnej władzy, przedstawione jest jako dwufazowe. Na pierwszy ogień idzie rzymska nierządnicą. Władze świeckie socjalizmu, które z powodów politycznych weszły w ten zdradziecki sojusz, przekonały się szybko i poniewczasie, że zatrute wino Antychrysta, średniowiecznej ciemnoty i zabobonu, pomimo oszukańczych pozorów światłości, sprawiedliwości i miłości, wcale nie skutkuje w uśmierzaniu nastrojów niezadowolenia w oświeconym i myślącym społeczeństwie.

Oprócz tego rodzaju rozczarowania, władze socjalizmu zostały w najwyższym stopniu obrażone perfidią rzymskiego kleru, który udając przyjaźń, w rzeczywistości wciąż podjudzał społeczeństwo przeciwko nim. Dla każdego poczucia sprawiedliwości tego rodzaju bezwstydną proceder musi budzić odrazę. Obłudna, pasożytnicza kasta, od wieków utrzymująca naród w religijnej ciemnocie i zacofaniu, nastawiona tylko na branie, ośmiela się krytykować władze świeckie, które dźwigają przeciw cały ciężar odpowiedzialności za państwo, i to w warunkach wciąż rosnących wyzwania dzisiejszego świata, niemożliwych do sprostania, ani przez fenomenalną jednostkę, ani przez jakąkolwiek grupę ludzką.

Pismo mówi o królach, że ci znienawidzą swoją wiarołomną kochankę, spustoszą, obnażą, będą jeść jej ciało i wreszcie spalą ogniem. Jest to obrazowe przedstawienie procesu niszczenia Antychrysta przez ostrze bezpardonowej krytyki na forum różnych instytucji publicznych i w środkach masowego przekazu. Finał tego procesu rozegra się w ogniu totalnej anarchii. Należy tu dodać, że nie tylko królowie, pokazani w rogach, biorą w tym udział. Do niszczenia nierządnic włącza się również bestia, czyli całe państwo, społeczeństwo, przepojone wcześniej duchem katolicyzmu, które jednak pod wpływem obserwacji pustosłowania kleru, jego napuszonego stylu, jego wszelkich afer, obłudy i zachłanności stało się bardzo krytyczne względem kościoła rzymskiego.

Ponieważ ma to ścisły związek z omawianym tematem, należy przypomnieć, jaki los czeka dziesięciorożną bestię. Kilkakrotnie przytaczano w artykułach witryny pogląd badaczy Biblii, i nie tylko ich, że bestia z dziesięcioma rogami, wyobraża władze światowe znajdujące się pod duchowym zwierzchnictwem papieża. Organizm tej bestii obejmuje zatem głównie katolicką Europę. Na tle tego ogólnego obrazu, wypełnił się pewien szczególny rys proroczy takiego związku Państwa i Kościoła Rzymsko-katolickiego. Na krótki czas rolę świeckiego partnera papieskiej władzy przejął cały blok państw socjalistycznych pod przywództwem ZSRR. Dlatego też bestia, w tym szczególnym aspekcie, posiada czerwony kolor, swoje siedem głów i dziesięć rogów. Siła lewicowej ideologii zrównania społecznego w nieuchronny sposób wpłynęła znacząco na całą Europę, nadając jej "różowawy" kolor.

Po obaleniu figuralnego Królestwa Bożego, jakim był Izrael (606 p.n.e.), Pan Bóg dozwolił narodom rządzić światem, jak najlepiej umięją, do czasu, gdy władzę nad światem obejmie Jezus Chrystus podczas swego drugiego przyjścia. Zamierzonym kresem władzy narodów był rok 1914. Nikt z władców tego świata nie zwracał na to uwagi, że Boskie dozwoleństwo wtedy wygasło. W tej sytuacji nastąpił proces usuwania ich władzy przez coraz bardziej niszczycielskie działania wojny, rewolucji i anarchii. W wyniku tego procesu wszystkie władze narodów muszą upaść. Dziewiętnasty rozdział księgi Objawienia rozpoczyna się ogłoszeniem faktu "spalenia" rzymskiej nierządnic, natomiast w dalszej swej części przedstawia wielką klęskę narodów i pobojuwisko, na które zlatują się symboliczne ptaki (Obj. 19:17-21). Jest to wizja równoległa do jej proroczego odpowiednika w księdze Ezechiela (39:17-21).

Świat upity zatrutym winem rzymskiej nierządniczy dopuści się szalonego czynu. Zechce do końca podzielić Ziemię Świętą według własnych kryteriów, nie zważając na to, że jest to wyłączone dziedzictwo Abrahama, Izaaka, Jakuba i ich potomków, dane im przez Boga. Zgodnie z prorocत्वami, Pan Bóg ponownie zgromadził w tej ziemi jej wyłącznych gospodarzy, aby zawrzeć z nimi Nowe Przymierze (Jer. 31:31; Żyd. 8:8-12). Przymierze, dodajmy, w które wejdzie również, w ślad za narodem izraelskim, cała ludzkość. Zlekceważenie tych planów Najwyższego przez władze tego świata, a zwłaszcza katolickiej Europy, skończy się ich całkowitym obaleniem.

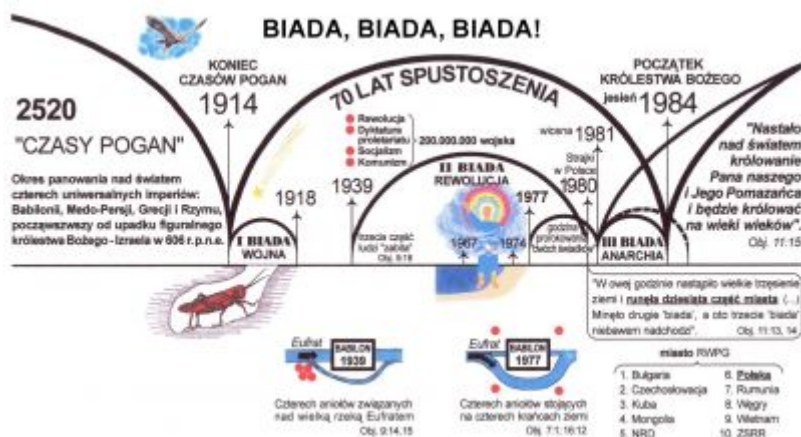
Zanim jednak ta końcowa faza anarchii nastąpi, bestia dziesięciorożna zrzuci z grzbietu nierządnicę, czyli Kościół katolicki, atakuje ją i niszczy. Wyobraża to rosnące, zgubne dla kościoła, oburzenie władz świeckich i społeczeństwa. Proces ostatecznego niszczenia kościoła ukazany jest również w następnym rozdziale. Kościół, Wielki Babilon, został tam porównany do młyńskiego kamienia zatopionego w morzu. Słowo Babilon oznacza zamieszanie i jest jednym z określeń wypisanych na czole nierządnej niewiasty siedzącej na bestii (Obj. 17:5). Na początku osiemnastego rozdziału ukazany jest nasz Pan, jako wspaniały Anioł zstępujący z nieba, a od jego chwały "oświeciła się ziemia" (Obj. 18:1). Jest to język symboli. Naszego Pana, w duchowej boskiej naturze nikt z ludzi oglądać nie może. Z początkiem swojej drugiej obecności Pan zaangażował się w sprawy ziemi, aby usunąć z niej wszystkie struktury, na których opiera się diabelska władza, i założyć swoje Królestwo. Głównym bastionem tej władzy jest właśnie Wielki Babilon, czyli Kościół Rzymsko-katolicki.

Bronią naszego Pana, zabójcą dla tego systemu jest propagowanie prawdy w każdej dziedzinie, zarówno religijnej, jak i świeckiej. O świcie drugiej obecności, snop demaskatorskiego światła skierowany został w szczególny sposób na Kościół Rzymsko-katolicki, czyli Wielki Babilon. Wyszło wtedy na jaw, że system ten jest "siedliskiem demonów, kryjówką wszelkiego ducha nieczystego i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt" (wiersz 2). Wiersz 21 ukazuje innego potężnego anioła, który uniósł kamień młyński w górę, a następnie z rozmachem cisnął go w morze, mówiąc: "Takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony". Wizja ta jest wiele mówiąca. Ciężki przedmiot zrzucony z wysokości, jeśli spada na twarde podłoże, to niechybnie się roztrzaska, a jeśli pada w wodę, to idzie szybko na dno. Gdyby Kościół Rzymsko-katolicki do końca pozostawał w cieniu i zaniknął niejako w naturalny sposób jak każde odkryte, wzgardzone i porzucone oszustwo, wtedy mogłoby się wydawać, że wszystkie jego bluźnierstwa, fałsz doktrynalny i zbrodnie uszły mu bezkarnie.

Ale Bóg to wszystko widział, Jego gniew wzbierał i za chwilę nastąpi Jego straszliwa pomsta na tym diabelskim systemie. Życzy On jednak sobie, aby cała społeczność świata została przekonana, że Jego wyrok jest w pełni sprawiedliwy. Dlatego posadził wszystkich ludzi na sali rozpraw w charakterze sędziów i kazał wprowadzić oskarżonego, czyli Antychrysta. W jaki sposób? Po prostu dozwolił, aby skutkiem tajemnych intryg księcia tego świata ludzkość zapomniała na chwilę o nadużyciach i zbrodniach kościoła i na fali zauroczenia wyniosła go pod niebiosy. Przedstawienie kościoła w postaci kamienia młyńskiego czyni aluzję do produkowania w kościelnym młynie duchowego pokarmu dla wiernych. Ale w tym wyniesionym stanie zarówno sam kościół, jak i produkowany przez niego "pokarm" (?) są bardzo dobrze widoczne, a oświecone społeczeństwo jest krytycznym i surowym sędzią. Dalszy ciąg wizji pokazuje, że wynik tego procesu sądowego skończy się dla kościoła bardzo niepomyślnie. Oburzenie społeczne zaczyna przypominać rozkołysane morze, które wkrótce pochłonie cały system babiloński, Antychrysta, w światowej anarchii.

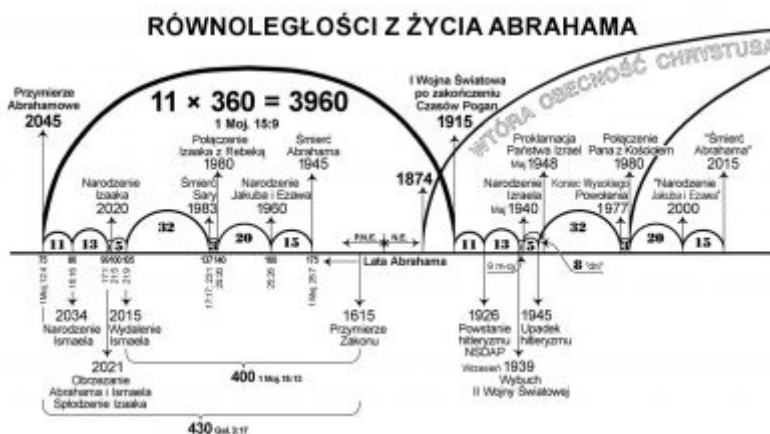
Pozostaje kwestia, kiedy się to stanie? Należy przypomnieć, że ruch proroczy badaczy Biblii w USA, od 1874 do 1914, ogłosił rok 1874 jako początek siódmego tysiąclecia, a zarazem świt Dnia Pańskiego, drugiej obecności Chrystusa. Rok 1914 został rozumiany jako koniec tzw. Czasów Pogan, czyli kres dozwolenia Bożego na sprawowanie przez narody władzy nad światem. Od tego czasu władza ta miała być im odbierana w procesie wojny, rewolucji i anarchii. Nie przypuszczano wtedy, że ten trójfazowy okres destrukcji rozciągnie się na kilkadziesiąt lat. Sprawa stała się jasna dopiero w naszych czasach, gdy Pan rzucił ostateczne światło na księgę Objawienia i dostarczył dalszej chronologicznej wiedzy, kiedy ta władza

narodów całkowicie upadnie, a wraz z nią system Antychrysta.



W wizji, zostało to przedstawione w postaci małej otwartej książeczki (zwoju), którą Jan otrzymał i która zawierała całą niezbędną wiedzę na czas końca (Obj. 10:2-11). Anioł wręczający Janowi książeczkę, stanął w czasie drugiego Biada na ziemi i na morzu. Przedstawia on Jezusa Chrystusa podczas Jego drugiej obecności, który raz jeszcze pobudził swój lud do ogłoszenia przed światem Boskich wyroków. Te kroki działalności naszego Pana miały miejsce podczas rewolucyjnej fazy zniszczenia starego świata, czyli w czasie ekspansji komunizmu. W wyniku II Wojny Światowej, komunizm rozerwał świat na dwa wrogie obozy pokazane jako ziemia i morze.

Mały zwój został zidentyfikowany jako książka, "Chronologia Biblijna", wydana w 1974 roku, zawierająca doniosłe prorocze informacje. Między innymi był w niej precyzyjny opis okoliczności, w których ostateczne sądy Boże się dokonają, co pozwoliło skojarzyć je łatwo z politycznymi wydarzeniami jesieni roku 1977 i kilku lat kolejnych. Jedną z najistotniejszych wiadomości zawartych w tej książeczce była informacja o czasie rozpoczęcia trzeciego Biada, czyli ucisku wielkiego. Wszelkie informacje uzyskane przez równoległości chronologiczne, obrazy i proroctwa ogniskowały się niedwuznacznie na wiośnie 1981 roku. Złożyły się one na uroczystą przysięgę Anioła, w której zapowiedział, że odwołki od tego terminu nie będą (Obj. 10:5-7).



Najwięcej informacji czasowych dostarczyły równoległości z życia Abrahama, pozwalające "kluczem" 3960 lat, odczytywać prorocze wydarzenia, poczynając od końca Czasów Pogan w roku 1914/15, przez całe następne sto lat. Ten klucz był znany od 1907 roku, ale użyty był tylko raz i wskazał pierwszy rok I Wojny Światowej, potwierdzając tym samym wygaśnięcie dozwolenia Bożego na trwające 2520 lat rządy Pogan nad światem. Brak dalszego światła uniemożliwiał kolejne użycia tego klucza. Stało się to możliwe dopiero w naszych czasach, gdy kanwę historyczną zapełniły doniosłe wydarzenia.



W tym miejscu warto przypomnieć znaczenie trzech greckich słów, *parousia*, *epifaneia* i *apokalupsis*, którymi Pismo Święte charakteryzuje drugą niewidzialną obecność Chrystusa.



□ □ □

Tuż przed swoją śmiercią (wiosna 33 roku) nasz Pan został poproszony przez uczniów, o wskazanie znaków, po których możliwe będzie rozpoznanie Jego drugiego przyjscia (gr. *parousia* - obecność; Mat. 24:3). Pan wyliczył te znaki, a jednocześnie przestrzegł, że skala wydarzeń towarzyszących Jego obecności będzie nasilać się stopniowo, od nieznaczących początków, aż do osiągnięcia swojej pełni. Porównał więc siódme Tysiąclecie swojej *parousia* do literalnego dnia, który ma swój świt i pojawienie się słońca (Mat. 24:27).

Parousia Pana zaczęła się świtem (1874), ale ma ona swoją kulminacyjną fazę w tzw. *apokalupsis* oraz *epifaneia*. Pan przywołał historię Lota dla zilustrowania swojej obecności i jej kulminacyjnej fazy - *apokalupsis* (Łuk. 17:28-30) ... "Takci też będzie w on dzień, którego się Syn Człowieczy objawi (gr. *apokalupto*)". Lot został wyprowadzony z Sodomy o świcie, ale zagłada tego miasta nastąpiła wraz z ukazaniem się słońca (1 Moj. 19:15,23,24). Wyjście Lota z Sodomy o świcie jest tym samym, czym wychodzenie ludu Bożego z Babilonu Wielkiego od początku Pańskiej *parousia* (Obj. 18:1-4). Słowo greckie *apokalupto* oznacza, odkryć, objawić. Od świtu siódmego tysiąclecia, do fazy *apokalupsis* i *epifaneia* (1980), *parousia* Pana rozpoznawana była tylko przez tych, którzy przyjęli do wiadomości towarzyszące jej umowne znaki, a we właściwym czasie starali się zauważyć wypełnienie tych znaków. Jednak od przełomowego momentu (1980), fakt *parousia* naszego Pana staje się stopniowo rozpoznawalny przez ogół. Jest to faza *apokalupsis*, czyli proces lawinowej krytyki i objawiania prawdy w każdej dziedzinie. Następuje powszechne demaskowanie błędów i rozsadzanie struktur opartych na niesprawiedliwości i fałszu. Jest to sytuacja wymuszana przez samego Pana i dlatego nic i nikt na świecie nie jest w stanie powstrzymać Jego destrukcyjnej mocy. Dodatkowym dowodem na to, że Pańska obecność weszła w roku 1980 w decydującą fazę, ucisk wielki, anarchię, jest suma wartości liczbowej następujących słów:



□ □ □

Jest rzeczą znamionną, że w wyrażeniach określających kulminacyjny moment Pańskiej obecności, obok słowa odkrycie (*apokalupsis*) występuje też słowo *epifaneia* (od słowa *fanero*: objawić, dać się poznać, pokazać się). W tym kontekście słowo to wskazuje na chwalebny boską moc naszego Pana, która zamienia

w gruzy królestwo księcia tego świata, Szatana. Ludzie myślący w coraz większym stopniu skłonni są przypisać Boskiej interwencji nadzwyczajne przyspieszenie katastroficznych wydarzeń, w których świat się pogrąży. Słowami, *te epifaneia tes parousias*, określa Apostoł użycie przez naszego Pana Jego chwalebnej mocy w unicestwieniu systemu Antychrysta.



Rok 2015, ostatni z całego cyklu równoległości z życia Abrahama, stanowi absolutny kres oczekiwań ostatniej orientacji chronologicznej. Sugeruje on punkt krytyczny w dziejach świata, krótkotrwały finał anarchii, który między innymi doszczętnie zniszczy Antychrysta.

[Zamierzony fałsz: Antychryst nie jest całym systemem zła lecz pojedynczym człowiekiem](#)

Na koniec warto przytoczyć kilka faktów historycznych, ukazujących, w jaki sposób Kościół Rzymsko-katolicki zareagował na zagrożenie szybkimi postępami Reformacji i rozpoznanie go, jako biblijnego Antychrysta. Metoda była znana od zawsze. Należało jedynie odwrócić uwagę od siebie i skierować ją w innym kierunku. Wymagało to dużych umiejętności, ale cóż to było za wyzwanie dla kościoła, który dysponował przecież całymi zastępami niezrównanych fałszerzy religijnych? W zasadzie, wystarczyło tylko dwóch.

Teorie hiszpańskiego jezuita, Loisa de Alcazara (1554-1613) skierowały prorocstwo Daniela o Antychryście na mało znaczącego króla Antiocha IV Epifanesa (175-163 p.n.e.). Poglądy jego akceptują do dziś uczeni i teolodzy, którzy kwestionują natchnienie Pisma Świętego. Jego pogląd jest fałszywy już choćby z tego tylko powodu, że prorocze wizje Daniela stosuje on do przeszłości, a nie, jak to czynił sam Pan Jezus i Apostołowie, do przyszłości.

Francisco Ribera, z kolei, również hiszpański jezuita (1537-1591), opublikował w 1590 roku swój komentarz do Apokalipsy, napisany przeciwko dominującemu wśród protestantów pogładowi, że Antychrystem jest papieństwo. Według jego teorii, w trzy i pół letnim okresie bezpośrednio poprzedzającym drugie przyjście Chrystusa, Kościół Rzymsko-katolicki odpadnie od papieża, by popaść w apostazję. Wtedy, na te trzy i pół roku, władzę zdobędzie Antychryst, pojedyncza zła osoba, która zostanie przyjęta przez Żydów, odbuduje Jerozolimę, zwróci się przeciwko chrześcijaństwu, zaprze się Chrystusa i będzie prześladować kościół. Dwa wieki później, te bajeczne, skrajnie nierealistyczne poglądy Ribery zostały rozpropagowane w USA, gdzie znalazły, o dziwo, szerokie uznanie wśród protestantów.

W tym jednym punkcie pogląd Ribery był słuszny, gdy odniósł objawienie Antychrysta do czasu końca i, chociaż w błędny sposób, związał je z drugim przyjściem Chrystusa.

Dodał: Andrzej